

Pasja panów: Artura, Tomasza, Szymona i Wiesława, czyli... „z góry wszystko widać lepiej”

- Co to jest pasja ?

- Trudno powiedzieć, w zasadzie może to być wszystko to, co lubimy robić. Każdy człowiek ma jakąś pasję, od nas zależy czy będziemy ją odpowiednio rozwijać, pielęgnować. Bez zainteresowań życie byłoby po prostu zbyt nudne. Ktoś lubi słuchać muzyki, czytać książki, zbierać modele, my uwielbiamy chodzić po górach.

- Kiedy to wszystko się zaczęło ?

- Każdy z nas chodził po górach już od małego dziecka. Kilka lat temu wspólna rozmowa na holu szkolnym uzmysłowiła nam, że wszyscy kochamy to samo ! Wspinaczki górskie ! Pierwsza była jednodniowa wyprawa na Śnieżkę (1602 m n.p.m.). Pokonaliśmy trasę ze Świątyni Wang w Karpaczu na Śnieżkę i z powrotem w jeden dzień. Wieczorem byliśmy już w domach 😊. Od tego momentu wszystko się zaczęło.

- Czy wyprawy w góry mogą być niebezpieczne ?

- W zasadzie każdy może chodzić po górach, jednak do wyprawy należy się odpowiednio przygotować. Normą jest posiadanie odpowiedniego obuwia (wysokie, sięgające za kostkę), do pory roku i pogody musi być dostosowane ubranie. Bardzo ważne jest śledzenie prognozy pogody na dzień wyprawy. Gdy zapowiadane są np. burze, nie ma sensu wychodzić w wysokie partie gór. Na wysokości jednak aura tak szybko potrafi się zmienić, że często musimy być przygotowani na każdą ewentualność (mocny wiatr, śnieżyca, ulewa).

- Czy spotkały Panów niebezpieczne sytuacje podczas wypraw ?

- Nawet najlepiej zaplanowana wyprawa może napotkać na problemy. Podczas jednej z wędrówek na Masyw Śnieżnika w Kotlinie Kłodzkiej

z miejscowości Nowa Wieś, po pokonaniu około 40 km w ciągu dnia zaczęło się robić w lesie ciemno. Na całe szczęście mieliśmy latarki, ale odnalezienie wąskiej ścieżki w gęstwinie nie było łatwe. Cały czas kontrolowaliśmy trasę na mapie, nie panikowaliśmy. Jednak radość, gdy w ciemnościach zobaczyliśmy światła zabudowań Nowej Wsi prześwitujące przez konary drzew była ogromna ! Kilka lat temu udaliśmy się ze Szklarskiej Poręby do Śnieżnych Kotłów. Możesz sobie wyobrazić zasy na 3 metry ? Trzeba było bardzo uważać gdzie się stawia krok, bo można było w jednej chwili całkowicie „zniknąć” pod czapą śnieżną. Teraz już dokładniej przygotowujemy trasy.

- Czy któraś z wypraw utkwiała panom szczególnie w pamięci ?

- Na pewno wszyscy jednogłośnie odpowiedzieliby, że była to „wędrownka marzeń” pana Tomka Jagiełki, czyli pokonanie całego pasma Karkonoszy i Gór Izerskich w 4 dni ! Przeszliśmy z pełnym ekwipunkiem (plecaki, śpiwory) ponad 100 km po górach od Przetęczy Okraj do Chaty Górzystów i Świeradowa Zdroju w Górach Izerskich ! Po drodze zaliczyliśmy Śnieżkę, Przetęcz Odrodzenie, Szrenicę, Wysoki Kamień. Niektórzy z nas mieli pęcherze na nogach, inni byli spaleni słońcem. Jednak osiągnięcie celu będziemy wspominać do końca swoich dni !

- Czy podczas przygotowań do wypraw istnieje jakiś podział obowiązków wśród panów ?

- To wszystko „wpisane” jest w nasze charaktery i zainteresowania. Pan Jagiełka często „rzuca pomysły” wyprawy, ponieważ ogląda bardzo dużo programów geograficznych w telewizji. Pan Szymon to nasza „pierwsza pomoc”, ma ze sobą wszystko co potrzebne. To on ratował piechurów, którzy mieli takie bąble na stopach, że dalsza wędrownka wydawała się niemożliwa. Wszystko dzięki wiedzy i posiadaniu niezbędnych narzędzi i materiałów. Pan Wiesław „rzuca” historycznymi ciekawostkami o mijanych terenach „jak z rękawa”. Ja zajmuję się logistyką, czyli rezerwowaniem noclegów, posiłków,

biletów na pociągi, koleje linowe itp. Oczywiście przez moje zainteresowania informatyczne.

**- Mówił mi Pan o tym, że macie zamiar zdobyć „koronę gór polskich”.
Co to takiego ?**

- Są to najwyższe szczyty masywów górskich, zostało nam jeszcze trochę 😊. Byliśmy na Śnieżce, Stogu Izerskim, Waligórze, Wielkiej Sowie, Ślęży, Biskupiej Kopie, Baraniej Górze, Babiej Górze, Łysicy wielu innych. Najbliższa wyprawa to Bieszczady z najwyższą górą Tarnicą (1346 m n.p.m.).

- Co takiego niesamowitego jest w wędrowkach górskich ?

- Myślę, że cisza 😊. Gdy szlak jest naprawdę mało uczęszczany, a często takie wybieramy to bardzo cenimy spokój wokół nas. Największą satysfakcją daje oczywiście dotarcie do celu. Czasami człowiek myśli, że nie da rady a okazuje się, że jednak można ! Widoki i krajobrazy mijane po drodze zostają w pamięci na wiele lat. Po ciężkiej i wyczerpującej wędrowce jest się tak „wypoczętym” fizycznie i psychicznie, że trudno to sobie wyobrazić 😊 Wy to chyba nazywacie resetem... Na drugi dzień ma się tyle siły i energii...

- Dziękujemy za ciekawą rozmowę i życzymy wielu jeszcze wspólnych wypraw i resetów 😊



